

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 10 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicznie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

WYTWORNY „POLONIA” KINO-TEATR Mickiewicza 22.

Ku wozczeniu pięcioletnia walk o wolność i niepodległość Narodu Polskiego podczas najazdu hord bolszewickich na Polskę w roku 1920 dziś wyświetlamy

Nowe arcydzieło filmowe

CUD NAD WISŁĄ

dramat w 8 aktach z JADWIGĄ SMOSARSKĄ

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

KAPELUSZE i czapki męskie, letnie
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 22.

Od Administracji Dziennika Wileńskiego. Otrzymałmy z Ameryki z miejscowości Boston list adresowany do Josefa Witoszenia z prośbą aby ogłosił w naszym piśmie, że Władysław Witoszeniec pszczulskiego ojca swego Josefa Witoszenia zamieszkałego przed laty w Wilnie, który coś wiedział o wyżej wspomnianym przemyśle jest zgłosił się do naszej Administracji między 10-2 a godz.

Ogród po-Bernardyński

Dziś w sobotę 18-go odbędzie się

Koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej

pod dyktando K. GALKOWSKIEGO Początek o 8 wien

W PROGRAMIE: Muzyka wschodnia i żydowska, Rubinstein - „Demon” (fantazja), Borodin - (Marsz Polowców), Gajdulin - (Taniec Chasydów), Eli Sion - solo skrzypcowe wykona Aleksander Kantorowicz, Gutman - (Popuri z żydowskich operetek) in.

Gabinet Rentgenowski Dra IWANTERA
Zajęcia, prześwietlanie i leczenie promieniami Rentgena ulica Mickiewicza Nr. 24

Telefonem z Warszawy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Obrady przybrały spokojny charakter.

Wbrew wszelkim przewidywanom obrady sejmowe wczoraj toczyły się bardzo spokojnie. Po oświadczeniach stronnictw, o godz. 6 rozpoczęte głosowanie nad ustawą o ref. rolnej. Zaraz przy pierwszej poprawce pos. Chruści złożył oświadczenie, że ukraińcy usuwają się od głosowania w 3 czytaniu. Zaczęto głosować. Przegłoszono dotąd 25 artykułów. Zśród poprawek przyjęto kilka Związku Ludowo-Nar., z tego najważniejsza dotyczyła ustanowienia maximum posiadania dla Ziemi Wschodnich w wysokości 800 ha. Wczoraj o 10-ej wiecz. dalszy ciąg głosowania. Przegłoszowane najistotniejsze poprawki, dotyczące osadnictwa, osadnictwa i kolonizacji. Według obiegających pogłosek Białorusini i grupy komunistyczne odgrają się, że w razie odrzucenia poprawek, dotyczących kolonizacji i osadnictwa, po obstrukcji usuną się od obrad. Wobec tego prawdopodobnie ferie sejmowe rozpoczyna się od dzisiaj.

Urzednicy objazdowi.

Z inicjatywy ministra spr. wewn. p. Razukiewicza opracowano projekt utworzenia stanowisk urzedników objazdowych przy wojewodztwach i starostwach. Urzednicy ci mieli by za zadanie objezdzac poszczególne gminy, przyjmując podania, wystawiając dowody osobiste, oraz zalatwiac mniej wazne sprawy lokalne. Wprowadzenie instytucji urzedników objazdowych, szczegolnie na Kresach ze wzgledow komunistycznych, przyjęte będzie z najwyższym uznaniem.

Pos. Baczewski w Warszawie.

Bawi w Warszawie p. Baczewski poseł na sejm pruski.

Delegat rządu polskiego w Chinach przybył do Warszawy.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych delegat rządu polskiego na Chiny p. Findor.

Nowy poseł Stanów Zjedn. w Warszawie.

Posel Stanów Zjednoczonych w Warszawie Pearson wkrótce opuści dotychczasowe stanowisko, przenosząc się na stałe do Helsingforsu, dokąd został powołany przez swój rząd na takie stanowisko. Nowy poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson spodziewany jest w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.

Wojna celna z Niemcami.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów z udziałem p. Prądzyńskiego, który zreferował obecny stan rokowań z Niemcami. P. Prądzyński otrzymał nowe instrukcje w tej sprawie.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że nie należy liczyć w bliskiej przyszłości na przeprowadzenie prowizorium celnego w stosunkach polsko-niemieckich; uniemożliwia je bowiem nieprzejednane stanowisko Niemiec.

Wycieczka parlamentarzystów Włoch i Bułgarii do Budapesztu.

W połowie sierpnia przybędzie do Budapesztu wycieczka parlamentarzystów i wybitnych polityków Włoch i Bułgarii, wycieczce tej przypisują ważne znaczenie polityczne.

Z Sejmu.

Trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Głabiński (Z.L.N.), który stwierdził, że klub jego był i jest zwolennikiem reformy. Przedłożona jednak nowela ma wiele stron ujemnych. Wyśleliśmy już z okresu na wpół rewolucyjnego i powinniśmy obecnie robić wszystko, aby ustawa ta była zgodna z zasadami praworządności. Wynagrodzenie za ziemię musi być umiarkowane, ale musi być jednocześnie zbliżone przynajmniej do wartości tej ziemi. Pozostawienie dalej na Kresach 180 ha, jako maksimum jest stanowczo zamale ze względu na tamtejsze stosunki i potrzeby gospodarze. Norma ta powinna być podniesiona przynajmniej do 300 ha. Jedną z największych wad ustawy jest danie ministrowi reform rolnych niemal dyktatorskiej władzy. Wprowadzenie pewnych ograniczeń jest konieczne. Pos. Dubaniewicz (Ch. N.) stwierdza, że ustawa ma wybitny charakter partyjno-polityczny, a nie gospodarczy i jest przyjęciem sprzeczną z konstytucją.

W razie przejścia do porządku nad wnioskiem klubu Chrześcijańsko-Narodowego, klub ten nie będzie mógł głosować za tym projektem. Pos. Sommersstein z kół żydowskiego stwierdza, że stronnictwo mowy stoi na gruncie reformy ewolucyjnej. Pos. Roguła, z klubu białoruskiego, oświadcza, że klub jego z osadnictwem nie pogodzi się nigdy, przeciwko temu będzie walczył w sejmie i przeniesie tę walkę poza sejm. Pos. Fiederkiewicz (N. Partia Chł.) uważa, że dawna ustawa była o wiele lepsza. Obecny projekt, zdaniem mówcy, przyczynił się do spekulacyjnego wyrubowania cen ziemi. Pos. Taraszkiewicz (Biał. Gromada) występuje przeciwko ustawie, której, jego zdaniem, jest zamachem na najwyższe interesy ludu pracującego. Pos. Chruści (Ukraińcy) nie godzi się na postanowienia ustawy, dotyczące osadnictwa.

Na tem dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania. W czasie głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do art. 1 Klub Ukraiński opuścił salę. W zwykłym głosowaniu wszystkie poprawki do art. 1 odrzucone. W głosowaniu artykuły 1 i 2 ustawy przyjęte bez zmian. Do art. 3 przyjęte je-

dynie kilka poprawek. Na wniosek klubu Wyzwolenia 3 ustęp tego artykułu, dotyczący przymusowego wykupu bez wyłączeń majątków, które nabyte zostały na wyjątkowych warunkach, ustanowionych przez byłe władze zaborcze, uzupełniono postanowieniem dotyczącym także nieruchomości b. unitów. Dalej przyjęto poprawkę, aby postanowienia tego ustępu rozciągać także na majątki, nabyte w czasie postawienia kandydatur przez posłów i senatorów z naruszeniem w art. 22 konstytucji. Ponadto przyjęto nowy ustęp do tego artykułu, w myśl którego przymusowemu wykupowi bez wyłączenia podlegają majątki ziemskie, nad którymi, jako należącymi do osób nieobcanych, została wyznaczona kuratela sądowna, lub zarząd państwowy, lub samorządowy, o ile nieobecność rozpoczęła się przed 1 stycznia 1922 r.

Do art. 4, w którym jest mowa o pozostawieniu 180, względnie 60 ha, przyjęto poprawkę Związku Ludowo-Narodowego, głoszącą, że w województwie Poleskiem, Wołyńskim, Nowogródzkim i Wileńskim, o ile wstępni właściciele majątku gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od r. 1791, obs-

Konferencja ministra Skrzyńskiego z Prezydentem Coolidge'm.

WASZYNGTON, 17.VII. (Pat.). Dnia minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez Swampscott. Ministra Skrzyńskiego przedstawił prezydentowi Coolidge'owi specjalnie przybyły w Waszyngtonie podsekretarz stanu. Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister spraw zagranicznych miał sposobność dłuższej rozmowy z Prezydentem, w ciągu której poruszone były wyczerpu-

jące sprawy, dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tle problemów ogólnie światowych, zwłaszcza w związku z zagadnieniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Prezydent Coolidge okazywał wielkie zainteresowanie poglądami, wyrażonemi przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa przeciągnęła się po za zwykłe ramy protokolarne i miała wysoce przyjazny charakter.

Gdańską komisja zamierza pozostać kilka dni, potem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z następujących osób: Szwajcera płk. de Reumer, Brzytyjczyk Don Carlisco, Belgijczyk Hostiera i Holendra Schendera.

O granice portu gdańskiego.

Gdańską komisja zamierza pozostać kilka dni, potem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z następujących osób: Szwajcera płk. de Reumer, Brzytyjczyk Don Carlisco, Belgijczyk Hostiera i Holendra Schendera.

Zuchwałstwo komunistów.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.). Dziś około godz. 11-tej z rana przygłode do dworca Wiedeńskiego ulice Zgoda, Widok, Chmielna i Marszałkowska stały się polem krótkiej walki pomiędzy funkcjonariuszami policji, a trzema komunistami. Według sprawozdań policji przedstawił się jak następujący: Wywiadowcy policji śledczej Lesiński i Klimacowski, przedchodząc ulicą Zgoda, spostrzegli trzech podejrzanych osobników, od których zażądali niezwłocznie okazania dowodów. Zamiast dowodów komuniści wytańczyli z kieszeni brązowymi, dając strzały do wspomnianych wywiadowców, po czym niezwłocznie uciekli się do ucieczki. Zaalarmowana strażą policja pieszka i konna udala się

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 16.VII. Ministerjum wojny ogłasza: Według poprzednie powziętych decyzji rząd wysłał nowe siły zbrojne do Marokko, aby utrzymać bezpieczeństwo w strefie francuskiej i przez sukcesy wojakowe umożliwić zawarcie pokoju. Wojska zostały już skoncentrowane.

W celu ich jaknajlepszego użycia rząd wysłał do Marokko marszałka Petaina do celu reorganizacji wojsk. Marszałek Petain poro-

FEZ, 16.VII. (Pat.). Samoloty francuskie bombardowały nieprzyjaciela w okolicach Terual.

WIEDEN, 16.VII. W kelach zbliżonych do tutejszego poselstwa francuskiego twierdzą, że Abd-el-

Zatarg z Watykanem doprowadził do przesilenia rządowego w Czechach.

PRAGA, 16.VII. Z powodu wyjazdu nuncjusza papieskiego Marmaggi i naprężenia stosunków z Watykanem, wywołanych obchodem Husa, podał się do dymisji minister kolei Stribrny, oraz zaszła ewentualność dymisji ministrów Benesa i Franke.

Sytuacja w Chinach.

PARYŻ. (Rps.) Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują, że rząd sowiecki subsydiuje ostatnio rewolucjonistów chińskich z sum, otrzymanych od kapitalistów amerykańskich za udzielone im koncesje na Syberji i na Kaukazie.

Z całej Polski.

V. Regaty morskie organizowane przez Ligę Morską i Rzeczną odbędą się w niedzielę dn. 2-go sierpnia r. b. w Gdyni.

W Regatach wezmą udział jachty i łodzie klubowych jachtowych, żeglarskich i wioslarskich, oraz osób prywatnych, łodzie marynarskiej wojennej, kutry i łodzie rybackie kajaki Gdynińskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej.

W powyższych regatach wezmą udział członkowie Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej na nowonabytym przez siebie jachcie pełnomorskim.

W programie — zawody pływackie. O przebiegu regat publiczność będzie stale informowana.

O początku każdego biegu będzie oznajmiał strzał armatni.

Wieczorem po ukończeniu regat odbędzie w kasynie miejscowym bal.

Sejm i Rząd.

(A. T. E.) Po uprzednim uchwaleniu przez Komitet Ekonomiczny Ministrów projektu ustawy o zakupach przez związki komunalne towarów, wytworzonych zagranicą, projekt ten był ostatnio rozpatrywany na konferencji międzyministerjalnej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Według tego projektu, dla zawarcia przez związki komunalne umowy na dostawę z zagranicy sumę ponad 10.000 zł. wymagane jest uprzednie zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Przemysłu i

Krim przyjmie prawdopodobnie postawione mu warunki pokoju, choć pierwotni warunki te odrzucił.

Jest to w związku z wyjazdem marszałka Petaina do Marokka.

W „demokratycznej republice” niemieckiej.

BERLIN, 16.VII. Na wniosek kanclerza, Hindenburg uznał ważność uchwały parlamentu o waloryzacji, stając w ten sposób po stronie niemiecko-narodowych przeciwników lewej strony izby.

Decyzja Hindenburga nastąpiła bardzo szybko, mimo, że Hindenburg miał miesiąc do namysłu.

Decyzja jest ciosem dla drobnych posiadaczy oszczędności, a

ryka i jest wierzą republiki czechosłowackiej, niemniej pragnie wypełnić swe obowiązki wobec Ojca Sw. i kościoła.

PEKIN, 16.VII. (Pat.). Poselstwo angielskie zwróciło się do władz chińskich z przypomnieniem ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli angielskich. Angielskie konsulaty zarówno, jak i flota będą w razie potrzeby niosły obywatelom angielskim pomoc.

Życie ekonomiczne.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.). Dolar 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Holandia 309,15 — 209,65 — 208,65, Londyn 25,33 — 25,39 — 25,27, Nowy York 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Paryż 24,49 i pół — 24,56 — 24,48, Praga 15,44 1/2 — 15,48 1/2, Szwajcaria 101,15 i pół — 101,41 — 100,90, Wiedeń 78,28 i pół 78,47 — 78,10, Włochy 19,20 — 19,25 19,15, 5 1/2-owa polczyka konwersyjna 48,50; 8 1/2-owa 72,50 — 78; dolarowa 68 — (w złotych — 352,58), kolejowa 90 — 85 — 90, 4 1/2-owa listy zastawne ziemskie przedwojenne 28,10 — 28,40, 5% owe T. K. m. Warszawy przedwojenne 20,10 — 20,35, 4 1/2% przedwojenne 16,50 — 16,25 — 16,35, 6% obligacje m. Warszawy 17 r. markowe 4,85 — 4,90.

Biuro Sw. Wincentego z Paulo ul. Młynowa 12 przyjmuje wszelkie reparacje bielizny, ocrowanie i inne roboty w tym zakresie. Szanowne Panie będą miały nietyko sammiennie i starannie wykonaną robotę — lecz dają możliwość zarobku teściu botym swaszkom zgłaszającą się do naszego biura. Biuro czynne od 10 ej — 2 ej.

Canossa.

Dawne, bardzo to dawne czasy, gdy cesarz niemiecki samotnie z żoną i wiernym sługą, pieczę przedzieriał się przez niebotyczne, wiecynym śniegiem pokryte szczyty alpejskie, gdy bosy i z obnażoną głową, w pokutniczej włosienicy przez trzy dni i trzy noce stał w podwórzu własnego zamczku Canossa, gdzie przejazdem bawił Papież.

Od tej pory wiele się zmieniło, Papieża pozabawiono władzy świeckiej, porostawiono mu załedwo sto szwajcarskich gwardzistów, wprawdzie bardzo malowniczo umundurowanych, ale odtąd to znaczy wobec eskadr lotniczych, gazów trujących, obrzniętych dział i tym podobnie „zboycy kultury”. Dziś Papież jest więźniem we własnej stolicy, to też już Bismark mógł bez obawy, wyzywając zniechęcić Reichstagu swe butne wyzwanie: „Nach Canossa gehen wir nicht! Wprawdzie następnie, w tak zw. „Kulturkampf” przegrał on na całej linii — była to zdaje się jedyna klęska Bismarka i — rzecz to wielce znamienita — tę jedyną swoją porażkę poniósł wielki dyplomata, maść żelaznej woli i dzielnej pięści, pęgiem niezwykłej Francji — w walce z bezbroną starcom, więźniem Watykanu.

W rezultacie ces. Wilhelm musiał odbyć podróże do Włoch, nie pieszo wprawdzie i nie w pokutniczej szacie — w najparadziejszym swym mundurze i w pojeździe salonowym. Cóż niby zmierzona Canossa, ale zawsze...

Powie kto: potęga moralna! Wiele tam Bismark sobie robił z moralności? Zresztą od czasów Bismarka i pod tym względem przecie znacznie zubożył „postępy”. To też licząc na to nie zważał się p. Herriot rzucić Stolicy Apostolskiej rękawicy. Nie niepomogły protesty episkopatu francuskiego, petycja ludności katolickiej — p. Herriot był nieugięty... aż pewnego pięknego poranku wypadło mu spać walcem, a sięgnął do pospiesznego po ciagu i wrócił na burmistrzostwo do redzinnego Lionu, słynnego z wyrobów pięknych, jedwabnych rękawiczek.

Po nim został w spadku projekt odwołania z Rzymu ambasadora francuskiego, co podobno

miało przynieść skarbowi francuskiemu olbrzymie oszczędności, ale następcą p. Herriota, choć wcale nie bigot, przeciwnie liberal najczystszej wody i podobno masen, wolał przemie tej sprawy więcej już nie poruszać.

Poruszyli ją, choć w innej formie, Cześci, którzy swego katolicyzmu nie mogą jakoś pogodzić z wredną nienawiścią do „apostolskiego” domu Habsburgów i narodową dumą z mistrza Hussa. Otóż tych lineyji duszy czeskiej nieomnięli niestety zrozumieć i ocenić monsignore Marmaggi, człek widocznie prosty — prosty w iry, prosty logiki, prostych trzymający się dróg.

Zobydziwszy sobie „złata Pragę” i piękny Hradczyn, nad którym tak wesoło w dniu uroczystości Hussa lopotał antydar państwowy, wsiadł do pociągu i prosto — Sienkiewicz powiedziałby: „jak sierpem rzucił” — do Wicznego Miasta.

Zrobił się w Czeszech huzeck nielada. Panowie socjaliści wsiadli na koni — narodowcy nie chcieli im ustąpić i „hajta na Sopolce” na złamanie karku. I nie wiadomo, nażem by się skończyło, gdyby nie p. Benes, który wprawdzie nie jest katoliczysmus, ale dyplomata, jak to powiadać, kuty na ostery nogi. Nie lubi on spraw, które najmniejszej nie obciążają karku, a grają kompromitacją. Wolał więc prawdziwie „po chrześcijańsku”, poświęcić jednego czy dwóch swoich kolegów, w tam Bogu ducha winnego Stribrnego, ministra kolei (czyżżo za pozwolenie wyjechał mons. Marmaggiemu?) i przypuszcza — a z nim prasa czeska — że ekapijacja jest wystarczająca i że natem sprawa zostanie zakończona.

Wprawdzie niektórzy przewidują, że sam p. Benes zmuszony będzie ustąpić, ale nam się to wydaje najprawdopodobnem. P. Benes jest bardzo zręcznym politykiem a Papież nie żąda już dziś włosienicy i wystawiania w ciągu trzech dni i trzech noce, bosy z obnażoną głową. Dobrze to było ongiś, dawno, w grubym średniowieczu. Dziś skruszony pokutnik — dyplomata nabawił się się kataru, co bynajmniej nie jest intencją Ojca. Dziś wystarcza — moralna Canossa.

I. O.

Dzień polityczny.

Amundsen — Niemcy — a Traktat Wersalski.

Co ma wspólnego Amundsen z Traktatem Wersalskim? Gdy chodzi o obalenie Traktatu Wersalskiego Niemcy potrafią skorzystać nawet z wyprawy Amundsena do bieguna północnego.

Amundsen, po powrocie ze sfer podbiegunowych, oświadczył, że aeroplanem bieguna zdobyć nie można.

Tego twierdzenia uciepili się Niemcy i dziś w własnej prasie i zagranicznej ogłaszają sążniste artykuły, dowodzące, że skoro aeroplanem zdobyć nie można bieguna, to można to uczynić tylko statkiem powietrznym. Aeroplan nadaje się jedynie do podróży nie dalszych, jak 1500 km. Aeroplan jest bardzo tkliwy na zaburzenia atmosferyczne, na t. zw. zmaganie się zimnych i ciepłych prądów powietrznych, każde silniejsze obciążenie aeroplanu warstwą, padającego śniegu, utrudnia, a nieraz uniemożliwia jazdę. Wszystkie te trudności pokonuje — zdaniem d-ra Eekenera — doskonale statek powietrzny. Jedynym zaś statkiem powietrznym jest system Zeppelina, którego konstrukcji podjął się mogą tylko Niemcy. Wykonany przez warsztaty londyńskie R. 38, wykazał przed kilku miesiącami, że znaczy tandata angielska wobec konstrukcji niemieckiej. R. 38 pozostał na łasce wiatrów, a o starszego w lutym r. b. Ameryce statek niemiecki, jest wczehwładnym panem powietrza.

Jeśli tylko Niemcy są w możności skonstruowania statku, który zdobyłby biegun, jeśli tylko Zeppelinem można zbadać i odkryć wiele tajemnic dla nauki, jak np. system oddzielenia wody od ziemi, rozstrzygnąć niewiadomą, czy, i jakie kompleksy ziemi są około bieguna, ustalić głębie morza w sferze arktycznej i w ten sposób naukowo zbadać prądy morskie, ustalić magnetyzm w ziemi, elektrycy powietrzne, udatwić wiele dowiedzieć meteorologicznych, — to czy słuszne jest postanowienie traktatu wersalskiego, zakazujące Niemcom budowę statków powietrznych? Czy ma rację bytu rozkaz wersalski niszczenia wielkich warzatków i doków dla budowy Zeppelinów? Czy świat cywilizowany raz wreszcie ocknie się i zrozumie, jak wielką zbrodnią jest cały traktat wersalski?

Amundsen udowodnił, że traktat wersalski niema sensu.

Sympatje angielsko-niemieckie.

„Daily Mail” z 4 b. m. publikuje list wytosowany przez administrację „Deutsche Illustrierte Zeitung” do angielskiej firmy M. M. Coxst Danks w Londynie. Firma ta, zatrudniona wydobyciem kilku okrętów wojennej floty niemieckiej, zatopionej przez niemieckich marynarzy w Leopoldów, odniwala się do firmy niemieckiej z prośbą o przesłanie fotografii krążowników „Hindenburg” i „Seydlitz”. Na to otrzymała następującą odpowiedź:

„Prośba Panów przesłania fotografii krążowników „Hindenburg” i „Seydlitz” jest typowo angielska. Jeżeli nie dajemy Panom silniej zaakcentowanej odpowiedzi, to tylko dlatego, że wiemy z osobiste-go zetknięcia się z Anglikami, jak bezgraniczna jest arogancja tych wyspiarzy. Może Panowie będą łaskawi zwrócić się ze swym zapytaniem do jednego ze swych licznych szpiegów, walających się po naszym kraju. Jesteśmy porządnie niemiecką firmą, której jedynym pragnieniem jest nie stykać się w żaden sposób z Panami.”

Tak przedstawia się w praktyce zblizenie angielsko-niemieckie ze strony niemieckiej. Anglików ten list mocno oburzył, bo opatrzone go mało pooblebiam dopiskiem.

Rozbicie kartelu we Francji.

Od powstania gabinetu Painle-ve — Briand — Caillaux, rządy kartelu lewicowego we Francji zaczęły się zbliżać do upadku. Między stronniectwami kartelu zaszły dyszanse.

Ostatni tydzień przyniósł wreszcie rozbitcie kartelu i tem samem koniec rządów skrajnych we Francji. Padi kartel od dwóch ciosów: jeden rzucił mu zadany na posiadaniu izby deputowanych w piątek zeszłego tygodnia ze strony kwestji marokańskiej. Chodziło o kredyty na wojnę z Abd El-Krimem. Kredyty zostały uchwalone 411 głosami przeciw 29 głosom komunistów. Socjaliści wstrzymali się od głosowania, blok zaś narodowy w całości głosował z udzieleniem kredytów. W ten sposób socjaliści wyszli z kartelu, opuszczając więc w tak poważnej sprawie państwowej.

Leż główny cios wymierzyla kartelowi kwestja sanacji finansów. Podczas dwudniowych obrad Izby w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1925 przychodziło do burzliwych scen, wreszcie rząd przystąpił kwestję sanacji, za którym oświadczyło się 295 głosów, w tem tylko 90 należało do kartelu. Rozbicie kartelu stało się faktem.

Chiński Renesans.

Chu-Szieh, profesor filozofii na uniwersytecie w Pekinie, wybitny uczony chiński i patriota, stojący na czele ruchu oświatowego zamieścił w „The China Year Book” artykuł, rzucający jaskrawe światło na ostatnie wypadki w Chinach. Początkowo artykuł ten ukazał się w piśmie, wydawanym przez profesora Chu-Szieh'a w Pekinie, następnie jednak przedrukowany był we wspomnianej angielskiej księdze.

Dowodzi on, iż renesans chiński rozpoczął się już w XVII stuleciu. Do 1911 r. ruch ten rozwijał się b. wolno i dopiero pożytnaję od tego roku wznosi się z coraz większą szybkością. Rok 1911 — to rok rewolucji chińskiej, która poraż pierwszy obudziła w narodzie chińskim uczucie dumy narodowej — uczucie, które przez tyle wieków było w śpieniu. To pierwsza faza chińskiego renesansu.

Drugim czynnikiem była młodzież chińska, masami udająca się do uniwersytetów zagranicznych. (głównie do amerykańskich) Ciekawe, że w samych Chinach zaczęto otwierać uniwersytety dopiero w początkach obecnego stulecia. Leż dopiero wielka wojna światowa 1914—1918 r. ostatecznie i szybko obudziła samopoczucie narodowe Chińczyków. Prof. Chu Szieh twierdzi, że w czasie wielkiej wojny wzrósł uczeń narodowy wśród chińczyków postępując z taką szybkością i siłą, iż przeszedł najoptimistyczniejsze przewidywania patriotów chińskich.

Jednocześnie ze wzrostem samopoczucia narodowego, wznosiła i rozwijała się przemysł chiński i na plan pierwszy już się wysuwają zagadnienia społeczne i intelektualne, które przedtem nie były nigdy poruszane. Nagromadzenie energii narodowej szczególnie się ujawniło po zakończeniu wojny, kiedy na konferencji wersalskiej Japonia została zaspokojona w swoich żądaniach na niekorzyść Chin. To nagromadzenie energii narodowej wyładowało się w postaci anty japońskich demonstracji studentów w Pekinie.

Jednocześnie uniwersytet pekiński stał się ośrodkiem drugiego ruchu, który odegrał we wzmożeniu poczucia narodowego olbrzymia rolę. Mamy na myśli „rewolucję w literaturze”.

W sprawie tej profesor Chu-Szieh pisze: „Rezultaty rewolucji politycznej 1921 r. naogół były oplakane.”

Naród powstał przeciwko cesarzowi, leż ten sam naród powołał najrozmaitszym żółdaczom stać się prowincjonalnymi królikami, wprawdzie bez tytułu monarchów. Calkiem, co innego data „rewolucja literaturna”.

Już w r. 120 przed Narodzeniem Chrystusa cesarzowi chińskiemu zwrócono uwagę na to, że urzędnicy i naród nie rozumieją cesarskich rozporządzeń pisanych w stereotypnym języku chińskim. W odpowiedzi na to cesarz rozkazał urzędnikom zdawanie egzaminów z języka staro-chińskiego. I tak ciągnęło się przez 2000 lat. Dopiero w roku 1920, pod naciskiem szerokiego rozpowsechnienia wśród ośmiesz, postę i studentów ruchu, skierowanego przeciwko staro-chińskiemu językowi minister oświaty pozwolił na wprowadzenie wykładów w młodszych klasach w języku, jakim się naród posługuje, w potocznej mowie. I oto z tą chwilą do życia chińskiego włączyło zachodnio-europejskie „przewartościowanie wartości”.

Pojęcia zachodnio-europejskie

zdobyczą powódzenie wśród chińczyków nie tylko w dziedzinie sztuki literaturnej, leż także i w polityce.

Wkrótce zaczynają przedstawiać się do Chin rewolucja i krańcowe: emancypuje się kobieta chińska powstaje protest przeciwko despotyzmowi rodzinnemu, zmienia się kierunek filozofii — słowem rozpoczyna się okres burzowego wszystkiego krytycyzmu.

Leż od 1920 r. do 1922 ten burzowniczy ruch, odrzucający wszelkie tradycje, nieuznający żadnych autorytetów i negujący wiarę, zachowuje jednak nadal wielkie zainteresowanie do przeszłości narodowej... Ruch reformatorski ma jakby na celu uporządkowanie bogatego spadku narodowego. Społeczeństwo chińskie po zetknięciu się z ideałami ludzkości zdaje się spłoszyć do odrodzenia swej odwiecznej cywilizacji, nie naruszając jej istoty i nadając jej jedynie ogólnie przyjęte formy.

Bolszewicy przez cały czas bacznie obserwowali ten ruch społeczny w Chinach i, gdy w 1922 r. kierownictwo całego ruchu nowatorskiego przeszło do młodzieży, gdy w tym tylko roku odnotowano 125 wypadków zaburzeń studenckich i „Nowe Chiny” zawarły buntem, pierwsi na widowni zjawili się moskiewscy komuniści, którzy wykorzystali moment, nadając się do ich burzycielskich poczynań.

Do zdrowego, odradzającego się organizmu narodowego rozpoczęli oni wlewać truciznę komunizmu. Materiał dla moskiewskich podpalaczy okazał się bardzo podatny, gdyż najłatwiej balamucić młode głowy, najłatwiej zapalać materiał wybuchowy.

Wybitniejsi pisarze chińscy przezwali niebezpieczeństwo od ciawli, gdy w czerwcu roku ubiegłego zjawili się w Pekinie przedstawiciele bolszewików. W Pekinie ten „moskiewski podpalacz” nie robił nic innego, jak tylko podburzał chińczyków, by wydarli z rąk moszart, podpisanych pod traktatem, prawa suwerenności Chin i obiecywał pomoc Rosji sowieckiej „w kresowej walce o narodową niezależność Chin”, o uwolnienie z pod władzy od Japonji, Anglii i Ameryki. Moskwa nie zakwalała pieniędzy i trzeizną rekładu wlewała moskiewscy bolszewicy ze wznoszącą energią do organizmu Chin, aż wybuchnęły wypadki, które obecnie niepokoją cały świat.

Pierwsza ucierpił materialnie Anglia.

W Chinach jest wielki handel angielski, olbrzymie kapitały angielskie zaangażowane w najrozmaitszych przedsiębiorstwach, jest wiele angielskich banków.

By nie być gołosłownym podam następujące cyfry. Wzajemny cyfry po emnoscii marynarki. Pojemność marynarki francuskiej na wodach chińskich wynosiła się w 1 milion ton, Ameryki 4 milj., Japonji 82 milionów, zaś Anglii 47 milionów ton. Analogicznie przedstawia się import i obrót towarowy. Anglia wyprzedziła nawet Japonję.

Nie też dźwignego, że Anglię więcej od innych zaniepokojeni są ostatnimi wypadkami w Chinach, które rozwinęły się jako szerokie przy pomocy „moskiewskich burzycieli”.

Oto pokrótce istota „renesansu Chin”, jak rozumieją go chińscy filozofowie i uczony chińskim Chu Szieh'em na czele. Z całej historii tego renesansu można wyoiagać pouczające wnioski.

Przegląd prasy.

(Na rozkaz Berlina i Moskwy — Skąd sowieci biorą pieniądze?)

„Głos Narodu” z oburzeniem pisze o niedostatku władz sejmowych, dopuszczających do hańbienia nas zagranicą obstrukcji „Wyzwolenia” i mniejszości. Obstrukcja ta, to nikczemny zamach na nasz parlamentaryzm: „Przechodźmy moment krytycyzmu naszej historii. Właśnie teraz, gdy wszyscy żywiły patriotyczne i dojrzałe dąży do nas do wzmożenia mechanizmu konstytucyjnego, właśnie teraz — na rozkaz Berlina i Moskwy — dokonuje się nikczemnego zamachu na nasz parlamentaryzm. Chodzi o sparaliżowanie organu woli państwowej, o skompromitowanie Polski, o osłabienie wszystkich jej wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Atak generalny! I oto hańba niespychadna! W polskim sejmie przeprowadzają dziś swą wole wrogowie Polski! Ci, którzy się ze swymi zamiarami wrogami państwa nawet nie kryją, krzycząc: szukwale w Sejmie swoje veto. I p. marszałek, w którego ręku złożono straż polskiego Sejmu, owej — według Mickiewicz — polskiej arki przymierza, ani nie odessawa wstydu, ani nie zdobywa się na poczucie obowiązku by chronić godność Sej-

mu i interesów państwa... P. marszałek Rataj marsy o wysokiem dziedzictwie... Jakże smutno, że widzi je jako nagrodę własnej hańby.

A nasza polska większość? Oto P. P. S. popiera obstrukcję. Wywołanie jej niemal sekunduje. O komunistach szkoda mówić, ci spełniają tylko rozkaz Zinowiewa. „Piaś” waha się, jak zwykle, a prawica ogranicza się do wyrazów oburzenia. Rząd w takim momencie niema i Sejm może swobodnie oddawać się zabawie.

Czy — istotnie może? Czy niema żadnej władzy, któraby tym nikczemnością kres polożyła? Niech panowie posłowie pamiętają, że po za nimi i ponad nimi jest jeszcze naród polski, który nie pozwoli, by mu naselona instytucja reprezentacyjna hajdactwo jednych, a bieżnia i tchórstwo drugich samieniwały w arenę cyrkową. Jesteśmy bieżni! I, gdy podważa się państwo z sejmami, ale potrzebny wstąpić za kark Chrucełch i Białinów u siebie w domu... Obstrukcja jest zbrodnią i jako taka powinna być traktowana. Sejm, który jej nie przeciwstawi, niema co robić w Warszawie”.

Jako odpowiedź na pytanie: skąd

Telefonem z Rygi.

Cofnięta dymisja.

Litewski minister sprawiedliwości Tuzenas cofnął swoją dymisję po rozmowie premiera Pistrullisa z Prezydentem Stulginskim.

Szaulisi.

Litewski związek strzelców otrzymał pozwolenie w celu wzmożenia agitacji antypolskiej i zwiększenia uzbrojenia, przystąpić do zbierania ofiar w całej Litwie.

Sprawa obrony wybrzeża lotewskiego

W celu wzmożenia bezpieczeństwa wybrzeża lotewskiego wyjechał do Paryża naczelnik obrony wybrzeża Łestwy hr. Kelsering.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką.

Z dniem 15 b. m. wezła w życie konwencja kolejowa pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką oraz Łotwą i Litwą w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy tymi państwami. Prasa sowiecka nadaje tej konwencji poważne znaczenie, gdyż przez bezpośrednie połączenie Rosji i Niemiec państwa te zyskują swobodę ruchów i zupełną niezależność od Polski.

Przepelnienie więzienia kowieńskiego.

Prasa niemiecka w Litwie podaje, że na skutek aresztów dokonanych w ostatnich czasach wśród ludności polskiej i komunistów więzienie kowieńskie przepelnilo się nad miarę. W głównym więzieniu w Kownie znajduje się obecnie 1100 osób, w Wiljampolskim więzieniu 100, w nowym więzieniu na Aleksocie 200, w więzieniu wojskowym 60 i w więzieniu aresztanckim na Żelaznej Górze 40 osób.

Represje prasowe w Litwie.

Na podstawie nowej kagańcowej ustawy prasowej skenfiskowany został № 158 „Lietuvos Zinica” za artykuł „Klerikalizm władz”. Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności. Komendant miasta Kowna skazał redaktora „Socialdemokrata” na 200 litów kary. Redaktor „Schaulliu Naujienca” Leon Witkowski został aresztowany i osadzony w więzieniu szawelskim.

Konstytucja i ustawa.

Na jędam z ostatnich posiedzeń sejm u zdarzył się charakterystyczny wypadek.

Omawiano artykuł projektu ustawy o osadnictwie. Artykuł ten dotyczy sposobu oszacowania majątku, przeznaczonego na cele parcelacyjne. Pos. Staniszkis zgłosił poprawkę, domagając się oszacowania rzeczywistego. Gdy poprawka upadła, pos. Stronicki oświadczył, że sformułowany art. 27 nie może być przegłosowany, gdyż, jest niezgodny z Konstytucją, która przewiduje odszkodowanie ankowite za wywłaszczenie. Marszałek na to odpowiedział, że stosunek tego artykułu do Konstytucji jest rozmiśnie interpretowany i wobec tego będzie przegłosowany.

Pomijając peszczęgólny ten wypadek i stawiając kwestję calkiem zasadniczą ściśle teoretycznie, „Kurjer Poznański” zadaje sobie następujące pytanie:

Jaki jest stosunek ustawy do Konstytucji? Artykuł 88 naszej Konstytucji powiada: „Zadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją” powiada: „Zadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień”.

A więc jasno sformułowana jest tu zasada, że Konstytucja jest ustawą fundamentalną. Miaowicie zwykłą ustawę można zmienić drogą normalnego postępowania ustawodawczego, to znaczy w razie wypowiedzenia się za taką zmianą większością w Sejmie i w Senacie. Natomiast zmiana naszej Konstytucji, może być przeprowadzona w warunkach specjalnych, przyczem zwykła większość Sejmu i Senatu dokonaj jej nie może.

Zasada podporządkowania ustaw Konstytucji istnieje w ustawodawstwie wszystkich niemal państw. Bardzo ściśle przestrzegana jest zasada podporządkowania ustawy Konstytucji w Stanach Zjednoczonych, gdzie każdy sąd ma prawo badania legalności ustaw i może odmówić oparcia swego wyroku na ustawie, którą uważa za niezgodną z Konstytucją.

U nas takiego prawa sądy nie mają. Bowiam art. 81 naszej Konstytucji powiada: „Sądy nie mają prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych”.

We Francji prezydent republiki może odmówić ogłoszenia ustawy, niezgodnej, jego zdaniem, z Konstytucją na zasadzie prawa „veto”. U nas prezydent prawa „veto” nie posiada, a konstytucja nakazuje mu ogłaszanie ustaw, uchwalonych przez obie Izby.

A więc art. 88 naszej Konstytucji, stwierdzający, że ustawa musi być zgodna z Konstytucją, pozostaje bez sankcji. Nasz ustrój państwowy nie przewiduje żadnego ciała, który miałby za zadanie badanie legalności ustaw. Jest to bardzo dotkliwa i bardzo niebezpieczna luka w Konstytucji. W gruncie więc rzeczy większość sejmowa, o ile nie posiada skrupułów prawniczych, może zupełnie swobodnie uchwalać ustawy niezgodne z Konstytucją, a nikt nie zdola jej w tem przeszkodzić. Tymczasem wszystkie organy państwowe z wyjątkiem Sejmu i Senatu, są bardzo surowo karane, o ile naruszają lub nie wykonują

Na gospodarkę rolną, jako na źródło bogactwa lioszy niepodobna. Już rząd carki sboże wywoził, nie inaczej, jak za cenę ogłaszania chłopa i żył nie inaczej, jak z pożyczek. Góź więc dopiero mówić o rządzie, dezorganizującym życie gospodarcze!

Więc? Więc może zarobowane klij noty i pieniądze pozwalają mu na jego stałe życie? Absurd, wssak tego stać mogło na rok, dwa, trzy najwyżej!

Więc? Więc — powiada p. de Waleffe — teraz skoro wiemy, skąd Sowleci wzięli nie mogą pieniędzy, łatwo znajdziemy rozwiązanie, które jest zresztą bardzo prostem — zobaczymy to jutro

A naszajury w aktykule zaopatrzonem w olbrzymi nagłówek, opierając swoje twierdzenia na źródłach wiarygodnych, oświadcza wybitny pisarz francuski, że sowieci uli mniej ni więcej tylko fabrykują fałszywe franki, funty dolary, liry, złote i t. p. dowidy zagraniczne. Podaje nawet szczegóły.

obowiązujących ustaw. Parlament natomiast jest tylko moralnie zobowiązany do przestrzegania Konstytucji.

W praktyce więc Konstytucja nasza oddaje zupełną dyktaturę w dziedzinie ustawodawczej Parlamentowi, co, przy naszym niewielkim wyrobieniu politycznym i niezbyt silnym zakorzenieniu w społeczeństwie poczucia prawnego, może stać się bardzo niebezpiecznym i szkodliwym.

Jak Niemcy traktują swych obywateli Polaków.

Dzielną obrotów mniejszości narodowej w Niemczech, poseł Baczowski, wygłosił dnia 1 b. m. w Sejmie pruskim mowę, z której poniżej podajemy wyjątki.

Gdy po plebiscycie wydana została amnestja, powinno być zostali uwolnieni przeciw wszystkim więziolowei polityczni.—Nie tylko Niemcy ponieśli śmierć w czasie plebiscytu — bo również i wielu Polaków w czasie głosowania górnolaskiego pozabawionych zostało życia. Myślę przytem nie o tych którzy brali czynny udział w powstaniu, ale o tych dzieciach, ojcach rodzin i staroach 70-letnich, którzy byli z mieszkań przez Grenzschutz wyciegnani, katowani śmiertelnie, mordowani, rozstrzeliwani. (Śmiech na prawicy)

Jeżeli panowie możecie się śmiać z tego,—to ja złote wam na stole tej laby dokładny spis zamordowanych w ten sposób, abyście mogli się przekonać, jak bestjałsko tam grasowano. 60 trupów w jednym, jednym tylko powiecie Strzelec. Po plebiscycie powinna była jednak ustać nienawiść, która tak podniecała była w czasie głosowania. Powinno było być obowiązkiem państwa pruskiego dać opiekę rodzinom pozostałym po tych niewinnie zamordowanych. Ale wszystkie pedania o udzielenie pomocy, składane przez pozostałe wdowy i sieroty, rozstrzygane były odmownie z usadnieniem, że zamordowani poczuli się do polakości.

Przed niedawnym czasem zarzesztowano na Górnym Śląsku setki osób, ponieważ były one członkami Związku powstańców na polskim Górnym Śląsku. Skazani zostali na długie kary więzienia i twierdzy zarówno niemieccy, jak i polscy obywatele. Uderzającą jest rzeczą, że zaniechano dochodzenia przeciw tym członkom Związku powstańców, co do których wojtowie i sołtysy zaświadczyli, że poczuli się do niemieckości. Ci, co do polakości swej się poczuli — zostali skazani.

Slawny system czasów cesarskich do dziś pozostał ten sam. Tylko taktyka się zmieniła. W swoim czasie przeprowadzono ustawę wywłaszczeniową i prowadzono politykę kolonizacyjną. Dzisiaj także prowadzi się tę politykę kolonizacyjną, i tylko wyraża się to innymi słowami. Oto przykład: Zastępca p. Proseke'go, nadprezjdena w Opolu, p. Berger wydal do landratów tajne zarządzenie. W tym „ścisłym tajem” rozporządzeniu czyni on landratów odpowiedzialnymi osobieście za to, aby żaden kawałek ziemi nie dostawał się w ręce polskie. My, wyrosli z tej ziemi, czy to na Górnym Śląsku, czy w Prusach wchodnich, na Warmji i Mazurach, mamy być wyparci z naszej ziemi i gruntu, ze względu na nasze poczucie narodowe. Obey przybysze mają tam być osiedleni. Maszury — którzy poruczenia się do niemieckości — wam również się nie dowierza. Wiedziecie teraz, dokąd droga zmierzła! Wy również macie pójść przez stamtąd!

Na kresach muszą być osadzeni dobrzy urzędnicy i muszą oni otrzymać pewne ułatwienia. Te specjalne ułatwienia i uprzywilejowania dla urzędników mają być niemiernem innem, jak „dotatkami kresowemi” za działalność wypracowującą, za zwalczaniem niebezpieczeństw. Gdy p. dr. Grzimek dalej mówi o pracy kulturalnej, prowadzonej w szkołach ludowych na kresach i o poczuciu niemieckim, które tam musi być wprawiane — to muszę jeszcze raz podnieść, że przeciw wydzieraniu dzieciom mowy ojczystej jest dzika i brutalna, a nie „kulturalna” praca. Taką pracę kulturalną świat cywilizowany nazywa hańbą kultury. Krezy wschodnie Niemiec zamieszkałe są przez Słowian, przez Polaków. Jeżeli tam chcecie prowadzić pracę prawdziwie kulturalną, to musicie uszanować tam język ojczysty ludności, musicie dopuścić, aby w szkołach ten język był wprowadzony. To, co wy chcecie z nas uczynić, naco wy nasze dzieci chcecie wychować, to w ustach ludu nazywa się wychowanie renegeatów. A przez to wasza praca nie jest działalnością kulturalną. To, co wy robicie, jest w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa hańbą kultury!

Ja już Panom kilkakrotnie reblem propozycje, abyście udali się z mną do Polski na zbadanie tam stosunków, jeśli sądzicie, że

Z Mińszczyzny.

(Telefonem ze Stołpców).

Mobilizacja terytorjalnych rezerw.

Z Mińska donoszą, że zawieszono pod broń rezerwy terytorjalne do 1590 r.

Ruchy wojsk sowieckich.

Z Mińska donoszą, że dn. 11 lipca ze Smoleńska przybył pułk kawaleryjski w pelnym składzie z oddziałem artylerji w sil 4 dział. Po powitaniu w Mińsku i przegladzie pułk ten wysłano 12 b. m. do granicy polskiej w kierunku Baranowicz.

Przeciwko stanowi wojennemu na Białorusi.

Na ostatniemu posiedzeniu rewwojensowieta w Mińsku odrzucono wniosek wprowadzenia stanu wojennego na terytorjum Białorusi, natomiast w celu zwalczania ruchu powstańczego uchwalono wzmożenie terror, rozesłać do wszystkich wsi wzmożone ekapadyje karne i zmobilizować komsomolow.

Opór przy mobilizacji rekruta 1902 r.

W związku z powołaniem pod broń rekruta 1902 r. na Białorusi sowieckiej, daje się zauważyć nietylko zwykła dezercja, lecz również jawny opór. W miasteczku Błon, pow. Ihumieńskiego zebrałi rekruci na skutek agitacji zaczęli się rozchodzić, a gdy władze wstrzymywały ich, grożąc represjami, niektórzy rekruci wydobyli rewolwery i t. zw. bandytki i zaczęli wołać: „wam chce się wojować, a nam trzeba myśleć tymczasem, jak zebrać siano i zboże.” Pozem rozpedzili komiety i uciekli do domów. W Ihumeniu, który jak wiadomo jest ogarnięty powstaniami, nikt na wezwanie nie stanął.

Rondomański za Ilinicza.

„Sowieckaja Bielarusa” omawiając sferę Ilinicza i aresztowanie por. Rondomańskiego donosi, że komitet wykonawczy komunistycznej partji białoruskiej postanowił przekazać por. Rondomańskiego do dyspozycji ludowego komisariatu ds. spraw zagranicznych. Oznacza to iż Sowjety będą żądały wydania Ilinicza za Rondomańskiego.

tam się Niemcom krzywdę czyni, że są tam oni niesprawiedliwie traktowani. Wtedy będziemy mogli ustalić i stwierdzić — jak tam jest — i to samo tutaj wprowadzić w życie. Ale na tę propozycję do dziś jednak nie dostaliśmy od Pańców odpowiedzi.

Wiadomości telegraficzne.

Powódź na Podkarpaciu.

LWÓW, (A.W.). Dzienniki donoszą o wielkiej burzy, która szalała na Podkarpaciu. Nastąpiło oberwanie się szczytów. Rzeki wylały, pola znajdują się pod wodą.

Separatyzm Bawarij.

BERLIN, 16-go lipca. Premier bawarski przybył do Berlina i oświadczył na posiedzeniu rady Rzeszy, że Bawaria domaga się ugody finansowej z rządem centralnym na innych podstawach, niż dotychczas.

Jeśli projekt rządu Lutra przejdzie, bawarska partja lewowa wycofa swego ministra.

Zatarg polega na tendencji rządu centralnego zebrać największej ilości podatków na swój użytek, gdy rządy krajów Rzeszy mają na swe potrzeby nakładać nowe podatki. (S. J. P.)

Nowy gabinet Pasiezo.

BELGRAD, 16. VII. Pasiez otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu. Mianowania nowych członków rządu jeszcze nie nastąpiło.

Skazanie generała - podpalacza.

NANCY, 17. VII. (Pat.). Sąd wojenny skazał zaoeznie na 20 lat ciężkich robót, oraz na 20-letni zakaz pobytu we Francji generała niemieckiego Sahooha oskarżonego o podpalanie, zabójstwa i grabież, dokonywane w czasie wojny w Lotaryngji. Między innymi w jednej z miejscowości lotaryńskiej generał Schoch wydal rozkaz rozstrzelania dwóch starców, uprowadzenia jako zakładników burmistrza i jego zastępcy, oraz podpalenia danej miejscowości.

W obronie teatru.

Na temat teatrów wileńskich tyle wypowiedziano i wypisano, że zdawałoby się, iż kwestja jest zupełnie wyczerpana i wyjaśniona, tymczasem, jak to zwykle bywa, teorie mówili swoje, a życie pokazało swoje i dzisiaj sprawa przyszłego sezonu teatralnego ponownie stoi pod wielkim znakiem zapytania, gdyż właściciel jest chaipynta, z którego wiadomo co się wyłoni. Uprzymiarnijmy sobie nieco ważniejsze punkty.

Po pięcioletniej, nie zawsze nagannej pracy dyr. Rychłowskiego, pozwolono na jego finansowe pogrzebanie. Był na tyle łatwewierny, że podjął zadania ponsd swe sily, zachęcający do nich obietnicami, których następnie nie ziszczono, natrafił na kryzys teatralny i bankrutował. Gdy inne miasta, jak Lwów, Lublin, przyjęły długi dyrekcyjne lub umisatowały teatry, w Wilnie nie kłwnięte palcem, aby przyjąć z pomocą dyrekcji i gremadzie aktorów. Rozdzierano szaty nad zamknięciem opery, na którą nie stać miasto i chwycone się, jako deski ratunku, Reduty i Osterwy, który rzuciwszy najwyższe stanowisko, o jakim marzył może aktor polski, „Dyrektora Teatru Narodowego w Stołpcy”, zapowiedział przyjazd do Wilna.

A więc krzyż nad Rychłowskim, krzyż nad operą — wszystko dla Osterwy: Teatr Wielki—Teatr Ob-

Czy jednak przyjazd p. Osterwy, z „Redutą” do Wilna jest pewny? Nam się zdaje, że nie. Tajemnicą polityczną jest, że „Reduta” ciężka zbytnio w niektórych sferach w Warszawie. Jednakże coraz więcej daje się słyszeć poważnych zdań, że p. Osterwa w Wilnie nie osiadł. Zapatrywanie to wypowiedział ostatnio na łamach „Gaz. Poran.” reżyser Teatru Narodowego p. Kazim. Kamifski w interwju prasowym.

— Czy ustąpienie Osterwy jest definitywne?

— Nie chcą w to wierzyć. Uważam jego obecność w Teatrze Narodowym za nieodzowną konieczność logiczną.

Mam nadzieję i pewność, iż współpraca moja z Osterwą, pomimo jego wyjazdu do Wilna nie ulegnie istotnej przerwie. Posiadamy przecież repertuar przez niego zaakceptowany. Planujemy powiększyć mu rolę i rolę w szeregu sztuk („Żeglarski” Szaniewskiego i „Tajemnica Miłości” Katerwy przedwyszystkiem.

Pozatem wierzę, iż Osterwa za kilka miesięcy czyni na nowo z Teatru Narodowego główną ostoję swojej działalności.

Cóż to znaczy? Oto to, że jeśli nawet Osterwa nie zrazi się trudnościami zorganizowania „Reduty” w Wilnie; jeśli uda mu się znaleźć lokal dla swego instytutu w Wace hr. aTyszkiewicz, czy gdzieś indziej; (Werek już mu odmówiono); jeśli subsydia rządowe wbrew zapatrywaniom premiera Grabskiego będą dość duże i wystarczające na przeprowadzenie remontu gmachu Teatru Wielkiego i instalacje „Reduty”; jeśli powtarzam więc, sjezdzi on nawet na pewien czas do Wilna, to w nim nie będzie siedział, wyręczając się p. Limanowskim, Kosowskim i t. d. co rozmaicie odbi się może na wartości sztuk, wystawionych nie przez aktorów zawodowych, lecz młodych adeptów sztuki, jacy składają się na „Redutę.”

A więc konkluzja?

Nie mamy nie przeciwko temu, aby „Reduta” osiadła w Wilnie. Niech doborowym wykonaniem sztuk scenicznych zdobywa sobie jaknajwiększe uznanie w Wilnie i na prowincji, do czego dopomoga jej opieka i subsydia rządowe. Ale radzimy zachować pewną rezerwę, a w każdym razie protestować musimy przeciwko jakiejś „wyłączeni” na Wilno dla „Reduty.” Szlachetna rywalizacja jest tu wskazana i poniekąd konieczna, wobec różnego charakteru „Reduty”, a proponowanie drugiego teatru w „Lutni”.

Wilno teatr śpiewny chce mieć u siebie. Gmach „Lutni” z samego położenia nadaje się na miejsce rozrywkowe, to też już dzisiaj jest szczeni pretendencjow, zabiegających o ten lokal, będący w posiadaniu prawem dyr. Rychłowskiego.

Stawianie trudności w prowadzeniu drugiego teatru w Wilnie może mieć ten fatalny skutek, że „Reduta” może się „po kościach rozejść”, a tymczasem czas zbiegnie, sezon się rozpocznie, aktorzy i artyści rozproszą się zupełnie i Wilno zostanie bez teatru, lub z narzuconym sobie ersztastem, nieodpowiadającym wymaganiom szerszej publiczności.

I jeszcze jedno. Dlaczego oddział kultury i sztuki w Wilnie pozwala na prowadzenie dwóch operetek żydowskich, a nie dopuszcza imprezy p. Kaweckiej? Jest to takie samo bezprawie, jak przesładowanie zimową porą cyrku p. Muszyńskiego. Les.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Przyjazd p. Ministra Rzekłwoza. Dziś, dnia 18-go lipca o godz. 7-ej min. 33 rano przybył do Wilna minister spraw wewnętrznych p. Władysław Rzekłwoz. W dniu tym, od godz. 12 do 18-ej p. Minister będzie przyjmował interesantów w Delegaturze Rządu. Zapiay na audjencje przyjmuje sekretarz osobisty p. Delegata Rządu (pokój 37) do godz. 11-ej rano.

— Obowiązkowe ubezpieczenie robotników od wypadków w Wilńszczyźnie. Z dnem 15 lipca r. b. wezale w życie rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu na ziemię Wileńską ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Przedsiębiorcy względnie zarządcy, kierownicy lub pełnomocnicy przedsiębiorstw, podlegających w myśl § 1 niniejszego rozporządzenia obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, winni w terminie 30 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, przedłożyć zakładowi ubezpieczenia od wypadków wykaz osób, uprawnionych do pobierania rent wypadkowych od tych przedsiębiorstw z powodu wypadków nastąpił do 30 czerwca 1925 r. włącznie.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko rencisty, dokładny adres (miejscowość, poczta, powiat), datę uszkodzenia, rodzaj uszkodzenia, stopień niezdolności do pracy, wysokość renty. Do zgłoszenia należy dołączyć dokumenty, stwierdzające uprawnienia rencisty, jako to: ugody, umowy rejentalne, prawomocne wyroki sądowe i t. p., oraz kwity na 3 raty renty, pobrane ostatnie przez rencistę, względnie uwierzytelnione odpisy tych dokumentów.

Osoby uprawnione do pobierania renty z powodu wypadków nastąpił do 30 czerwca 1925 r. włącznie mogą zgłaszać swe rozszczenia do zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie za „pośrednictwem inspektoratu pracy.

Z miasta.

— Batagan autobusowy wciąż trwa. Jesteśmy zdaje się jedynym miastem w Polsce, gdzie blisko od roku niema uregulowanego ruchu autobusowego. Przyjezdny rodak z innej dzielnicy państwa wsiada ramionami na paunajęce w nas porządku i wynosi wrazenie, że istotnie na tych kresach administracja musi wiele postawić do tyżnienia skoro nie może dać sobie rady nawet z uregulowaniem ruchu autobusowego.

Na przystankach niema tablic wskazujących w jakim kierunku idą autobusy i w jakich odstępach czasu. Slupy mają pozbijane przez uliczników napisy i tylko staly mieszkancie Wilna, może korzystając z tej komunikacji.

Przybył musi brać tacy lub dorozkę. Autobusy chodzą jak chcą i kiedy chcą. Byliśmy świadkami kiedy kontroler autobusu firmy „Autoruch” w połowie drogi zaczął szoferowi przejechać na inną linię, bo właśnie słonec wyjrzało z za chmur i na Pospieszku mogło wzbierać się więcej osób. Wozy jedne przestrzegają ilości osób, inne kpią z tego. Jak śledziami wypychają autobusy. Pollejaant stoi tuż obok i nie zwraca uwagi, no be niema zlecenia czuwania nad ruchem autobusowym. Autobusy w tych warunkach nie są dla wygody publiczności, lecz dla wygody spółek autobusowych. N. p. byłoby pożądane, aby autobusy czekały przed teatrami na publiczność. Z propozycją taką jednak nikt nie ośmielił się wystąpić, bo może się to nie podobać spółkom autobusowym.

Czas, najwyższy czas, by Dyrekcja robót publicznych i Komisariat rządu uregulowały ruch autobusowy nie czekając rocznie wypuszczenia pierwszego autobusu na miasto.

— Kwesta na powędzian. Zarząd kół polskiej macierzy szkolnej im. T. Kościuski wzywa swych członków do wzięcia czynnego udziału w kwestji na powędzian w niedzielę 19 lipca r. b.

Skarbenki, znaczki i legitymacje członkom kół będą wydawane w lokalu domu ludowego, Nowa Aleja 2, w sobotę od 5 do 8 wiec.

— Gdzie polleja? Wezorał podnosiłmy konieczność bacznego zwracania uwagi przy nabywaniu przedmiotów złotych i srebrnych, które nie mając stempla urzędu pobierczego często są fałszowane. W walos z fałszowanymi przedmiotami złotymi wielką pomoc mogłaby oddać policja, gdyż zechciałby zwóić na transakcje dokonywane na rynkach wileńskich a zwłaszcza w Halach targowych. Wśród mnóstwa ludzi złotyńcy sprzedają „okazyjne” fałszowane przedmioty złote ludrom naiwnym i nieświadomym zwłaszcza wieśniakom. Prypadkowy przechodzień jest świadkiem jak taki oszust na oczach niemal pollejaanta wyludza

pieniądze i nie może zareagować w obawie żeby go wpańniej nieczego procederu nie pobili.

Opowiadano nam o wypadku, gdy taki śmiełek do chciał oszy otwartych natomiast wieściakowi pobity został dotkliwie w obecności posterunkowego w Halach targowych. Motoby Komenda Policji zechciała wydać pouzzenie posterunkowemu, co należał uważać za dozwolony wolny handel a co wkracza w kolizję z kodeksem karnym.

— Znowu odezwy komunistyczne. W ciągu mocy wezorajszej znaleziono wiele odezw komunistycznych drukowanych w językach: polskim, rosyjskim i białoruskim.

Bibuła ta rozrzucona była po ul. Mickiewicza, Konarskiego, Rydzka-Smigłego, zauł. Głuchym, na Piaskach, rynku sntokolskim oraz wzdłuż toru kolejowego w obrębie stacji Wilno. (r)

— Choroby zakaźne w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszy 6, plonież 7, błonież 1, ospawkę 2, odrę 16 (zmarło 2), kęstusie 11, czerwonkę 1, cholera nostra 1, szimkę 2 i jaglicę 2 osoby. (l)

Sprawy miejskie.

— Z Rady Miejskiej. W dalzym ciągu onędagłego posiedzenia Rady Miejskiej, z którego częściowo sprawozdanie zamieściliśmy w numerze wezorajszym, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, obejmującego podanie właścicieli kina - teatrów o zmniejszenie podatku miejskiego pobieranego obecnie w wysokości 75 proc. od dochodu brutto za bilety wejściowe.

Rada, wehodząc w krytyczną poleżenie tych przedsiębiorstw, zwłaszcza w porze letniej, kiedy to frekwencja zmniejsza się do minimum, postanowiła podstek ten w okresie od 1 m. b. do 1 września r. b. zmniejszyć do 50%.

Na skutek próby dżerżawcy maj. Ponary uchwalono zmniejszyć należny za 1924 r. czynsz dzierżawy o 30 proc. z dżelozem jednak kary w wysokości 3 proc. miesięcznie za zwłokę regulacji opłat.

W związku z koniecznością przeprowadzenia muirowanego kanału pierwszej klasy od ul. Zielogowskiego, przez Niemiecką do gmachu po-ratuszewego, oraz urządzenia studzienek deszczowych, co wraz z innymi robotami wodociągowo kanalizacyjnymi kosztować będzie do 200,000 zł., zaszła potrzeba zwiększyć dodatek na rzecz miasta od państwowego podatku od nieruchomości.

Obecnie dodatek ten pobierany był w stosunku 25 proc. od podatku państwowego. Ponieważ przeprowadzenie inwestycji wspomnianych stanowie będzie 20 proc. wpływów z tego podatku, przeto Rada upewniała magistrat do obciążenia płatników dodatku na rzecz miasta o 20 proc., t. j. do 45 proc. od podatku państwowego od nieruchomości.

Następne punkty porządku dziennego, wobec spóźnionej pory, spadły.

Przeprowadzono jedynie wybory przedstawicieli Rady Miejskiej do rady opieki społecznej. Misją tą obarczono wies prezjdena miasta p. Łokuciewskiego.

Zatwierdzono również poprzednio wybranych przedstawicieli Rady Miejskiej do urzędu dyscyplinarnego I-iej instancji dla nauczycieli publ. szkół powszechnych m. Wilna z tą tylko różnicą, iż na miejsce p. Dziewickiego, który wystąpił z Rady Miejskiej, powołano p. Czarnowskiego.

Nierozpatrywane sprawy przeniesione będą na posiedzenie najbliższe. (r)

— Obiady bezpłatne. Sprawa wydawania zapomóg dorozłych i obiadów bezpłatnych została przekazana przez Magistrat t-wu św. Wincentego a Pau. (l)

— Opieka miasta nad okrętem morakim „Wilja”. Magistrat wystosował do Min. Spraw wojskowych pismo w celu uzyskania zgody na przyjęcie przez m. Wilno protektoratu nad okrętem „Wilja”. (l)

Sprawy rolnicze.

— Ugił podatku dla rolników. Webec trudnego ekonomicznego stanu rolnów, spowodowanego przedewszystkiem i okresem zniw, ministerstwo skarbu poleciło w ciągu miesiąca sierpnia r. b. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania za legkści podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowej.

Wstrzymanie kroków egzekucyjnych w wypadkach, gdy płatnicy nie uzyskali odroczeń, nie polega za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę.

Sprawy wojskowe.

— Pogłębienie styczności między armją czynną a oficerami rezerwy. P. Komendant obozu Warownego w Wilnie plk. Pastwalski prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: Podaję poniż-

Ze świata.

Matka wśród ludzi.

Mieszkańcy miasta Bordeaux podziwiali przed kilku dniami na ulicach niezwykle widowisko. Oto wśród elegancjki publiczności przechadzał się z miną poważną to ryzmianą na przelamanej szampan „Consul”. Udało mu się widocznie umknąć oczu niemu oku pracodawcy i zaczął zatywać rozkoszy elegancjki świata Bordeaux. Odraku utaił się w najbardziej ruchliwą ulicę miasta. Zdumionym przechodniom kłaniał się z godnością, ścisł i serdecznie ręce, wypalał z widoczną przyjemnością ofiarowane mu papierosy a jak przystało na eleganta z bruku Bordeaux uściśkał serdecznie pewną przechodzącą damę, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie pojmuje jej przerażenia i lęku.

Kiedy się zebrała dostateczna ilość ludzi, Consul wlał na „Ja tanię w widoczny zamiarze wypowiedzenia wielkiej mowy, a pollejaantów, którzy go z tłoku ulicznej chcieli usunąć, z pełną satysfakcją bil po twarzy ku wielkiej uciece gwiazdy. Udało się go usunąć tylko dzięki interwencji właściciela, z którym z triumfalną miną odjechał samochodem do domu.

Odtąd przedstawienia Consula cięższą się wyprzedza widownia.

żej wytyczne Doy O. K. III w sprawie nawiązania ścisłego kontaktu między armią czynną, a oficerami rezerwy.

1) W miejscu gdzie znajdują się kasyna garnizonowe dołożyć starań, aby do zarządu wdrożyć przedstawiciela miejscowej organizacji oficerów rezerwy.

2) W kasynach garnizonowych oddać pokój dla umieszczenia zarządu tejże organizacji, oraz zezwolić przyjeżdżającym oficerom rezerwy na korzystanie z wolnych miejsc w hotelach oficerskich za normalną opłatą.

3) Postarać się koniecznie przyciągnąć oficerów rezerwy do współpracy z T. W. W. organizując w porozumieniu z nimi edycje, któreby odpowiadały potrzebom oficerów rezerwy w dziedzinie wojskowej, urządzając zajęcia praktyczne przez zapoznanie oficerów rezerwy z bronią, ewentualnie organizując ćwiczenia aplikacyjne czy taktyczne z udziałem oficerów rezerwy.

4) Propagować i szerzyć wśród oficerów rezerwy ideę przysposobienia wojskowego i polskiego białego krzyża, pociągając ich do współpracy.

— Komisja rewizyjna w więzieniu wojskowym. Na skutek rewelacji prasy miejscowej o nadużyciach, ujawnionych w gospodarce więzienia wojskowego na Antokolu po krótkiej przerwie przystąpiła znowu do pracy specjalna komisja, złożona z 10-siu osób pod przewodnictwem g.n. Bielińskiego. Społeczeństwo nasze wiadomością tę przyjmie niewątpliwie z uczuciową ulgą w przekonaniu, iż praca komisji postępować będzie naprzód obiektywnie i z całą świadomością obrony interesów państwa.

Sprawy litewskie.

— Przyaresztowanie „Vilniaus Aidas”. W dniu 16 b. m. p. Komisarz Rządu na m. Wilno przyaresztował nakład czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas” Nr. 76(81), za wydrukowanie artykułu p. t. „Nęgidis nuterimai lietuviu spaudos bylose”. „Niesłychane wyreki w sprawach prasowych litewskich”, „Kamienie oświetlające trzy sprawy prasowe litewskie, które toczyły się w dniu 13 b. m. w Sądzie Okręgowym w Wilnie przedłożone redaktores odpowiedzialnej „Lietuvos Rytai” Jadwizy Szablūnskiej.

P. Komisarz Rządu zwrócił się do pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora wyżej wzmiankowanego czasopisma, Karola Urbana i o zawieszenie czasopisma do czasu wyroku sądowego.

Z prasy białoruskiej.

— Litwini i białorusini w sporze o Wilno. Na skutek artykułów prasy opozycyjnej w Litwie, stwierdzającej zupełne osamotnienie Litwy w polityce zagranicznej, wywiązała się interesująca polemika pomiędzy prasą litewską w Kownie i prasą białoruską w Wilnie. Były minister spraw zagranicznych Litwy Puryckis wystąpił w „Lietuvie” z wnioskiem, aby Litwa szukała sobie sprzymierzeńców wśród białorusinów i ukraińców przeciwko Polsce. Na artykuł „Lietuvie” odpowiedział „Krynia” wileńska, organ nacjonalistów białoruskich, oświadczając, iż rachuby Litwy są mylne, gdyż w sporze o Wilno białorusini występują jako konkurenci Litwy, uważając, iż mają do tego miasta pierwszeństwo.

Z życia stowarzyszeń.

— Wileńskie T-wo Ginekologiczne. Urząd wojewódzki zatwierdził statut „Wileńskiego Towarzystwa

Ginekologicznego”, mającego za zadanie pracę zbiorową nad rozwojem położnictwa i ginekologii, przez zespolenie naukowiec akuszerek i ginekologów wileńskich i krzewienie wiedzy położniczo-ginekologicznej wśród ogółu lekarzy polskich.

Członkami założycielami T-wa są lekarze ginekologów, znani ze swej pracy naukowej, względnie zawodowej, dr. dr. Karnicki, Waszkiewicz, Giecow.

Sprawy kolejowe.

— Interpelowanie M. K. przez związek. Ministerstwo Kolei dając uregulowania spraw interpelacji M. K. przez związki wydało zarządzenie, mocą którego ingerencja związków jest dopuszczalna w następujących wypadkach:

1) Jeśli odnośny pracownik wyzerpał już całkowicie polny tok instancji służbowych, związek zaś może przytoczyć okoliczności, nowe, które mogą mieć wpływ na ponowne rozpatrzenie sprawy, 2) Jeżeli interwencje takie będą wnieszone tylko przez prezydja zarządu związków względnie przez ludzi, do tego upoważnionych, 3) I w wypadkach przyspieszenia sprawy zalegającej w urzędach ponad 3 miesiące, o ile sprawa nie przeszła wszystkich instancji.

— Zabezpieczenia budynków od pożarów. Dla zabezpieczenia budynków i urządzeń kolejowych od możliwości pożaru wydano zarządzenia dla ich ochrony, przez ustanowienie kadzi wodnych a także zabezpieczenie techniczne drogą ścisłej izolacji.

— Przepisy normujące życie służbowe na kolejach. Do czasu wydania pragmatyki służbowej dla kolejarzy Minister Kolei polecił opracować przepisy tymczasowe normujące stosunek służbowy na kolejach.

— Opracowaniem tych przepisów zajęła się specjalna komisja prawnicza Ministerstwa Kolei i projekt taki został już przedłożony do akceptacji p. Ministra Kolei.

Projekt ten, jednak przewiduje odwołanie się pracowników do wyższej instancji w razie krzywdzących zarządzeń władzy względem osoby danego pracownika, a nawet do składania odpowiednich w tym względzie sprzeciwów.

Załatwianie tych sporów pozostawiono Prezesom Dyrekcji z uwagi na konieczność załatwienia na miejscu tych spraw celem ich jaknajszybszego likwidowania.

Sprawy robotnicze.

— Ubezpieczenie robotników brukarskich w Kasie Chorych. W powyższej sprawie odbyła się w dniu 14 b. m. konferencja w Kasie Chorych z udziałem przedstawicieli firm, prowadzących roboty miejskie, oraz przedstawicieli Magistratu, Dyrekcji Robót Publicznych i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Konferencja doszła do jednomyślnego wniosku, że zameldowywanie do Kasy Chorych i wymeldowywanie robotników brukarskich w sposób ogólnie przyjęty jest technicznie niewykonalne, należy natomiast obliczać składkę do Kasy Chorych ryczałtowo w wysokości 6 i pół proc. od list płacy za robocizną, z tam, że świadczenia robotnikom w razie choroby będą udzielane przez Kasę na podstawie zaświadczeń firm. Konferencja wypowiedziała się za podziałem robotników na 3 kategorie pod względem wysokości zasiłków pieniężnych wypłacanych przez Kasę Chorych, a mianowicie: 1-sza (brukarze) — przeciętny zarobek 60 zł. tygodniowo, 2-ga (tłukacze i ubijacze) — przeciętny zarobek 40 zł. tygodniowo

i 3-cia (robotnicy niewykwalifikowani) — przeciętny zarobek 25 zł. tygodniowo. Następnie Konferencja wyraziła opinię, że powyższy sposób ubezpieczenia w Kasie Chorych należy stosować nie tylko przy robotach brukarskich, lecz i przy innych robotach miejskich, gdy przedsiębiorcy wynajmują nieposzczególnych robotników, lecz ich grupy za opłatą skardową od wykonanych robót.

Prezydium Zarządu Kasy Chorych na posiedzeniu, które odbyło się tegoż dnia, wszystkie powyższe wnioski konferencji zaakceptowało. — Zlikwidowanie strajku. Strajk robotników, zatrudnionych przy budowie fortów w Grybiskach, o czym doniósł przed kilku dniami „Dziennik Wileński” został zlikwidowany.

Firma budowlana „Stopa i Zimerman” przyznała robotnikom placę dzienną w wysokości od 5 zł. do 5.70 gr.

Z ogólnej liczby 41 robotników do pracy przystąpiło 32.

Na żądanie 9 pozostałym robotnikom wypłacono pobory i zwolniono ich.

Praca przy budowie fortów odbywa się spokojnie. (r)

Sądy.

— Z lokalowego urzędu rozjemczego. Na czwartkowym posiedzeniu Urzędu Rozjemczego do spraw mieszkaniowych zostało ustalone podstawowe komorne dla następujących lokali:

- 1) za jednopokojowe mieszkanie przy I Portowym zaułku Nr 5 — 100 rub. zamiast żądanych przez właściciela 150 rub.; 2) za 3-ch pokojowe mieszkanie przy ul. Półockiej Nr 8 — 200 rub. zamiast 300 rub.; 3) za jednopokojowe mieszkanie z praewonią przy ul. Kijowskiej — 150 rub. zamiast 240 rub.; 4) za 3 pokojowe mieszkanie przy zaułku Krupniczym Nr 3 — 170 rub. zamiast 300 rub.; 5) za 4 pokojowe mieszkanie przy zaułku Krupniczym Nr 3 — 240 rub. zamiast żądanych 500 rub.; 6) za sklep handlowy przy ul. Rudnickiej Nr 5 — ustalono 500 rub., lokator domagał się oszacowanie na 800 rub.; 7) za jednopokojowe mieszkanie przy ul. Antokolskiej Nr 79 — 80 rub. zamiast 140 rub.; 8) za lokal „Hotelu Poleskiego” przy ul. Bazylińskiej Nr 9 ustalono 500 rub.; 9) za 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Brzeskiej ustalono 200 rub., lokator domagał się oszacowania na 72 rub.; 10) za lokal z 5 pokojami przy zaułku S. Michalskim Nr 6 ustalono 400 rub. zamiast 600 rub.; 11) za 3 pokojowe mieszkanie przy zaułku S. Michalskim Nr 6 ustalono 180 zamiast 350 rub.; 12) za sklep pod handel obuwia przy ul. Niemieckiej Nr 37 ustalono 1500 zamiast 2000 rub. i 13) za 2 pokojowe mieszkanie przy ul. Zawalnej Nr 24 ustalono 150 rub. gdy właściciel żądał 300 dolarów. (l)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy Aleksandra Zelrowicza. Teatr Polski codziennie bywa saponem na „Niedojrzałym owoc” publicznosc bowiem wileńska przyrzeka sobie na kilka godzin wieczorowych zapomnieć o troskach codziennych i weselo się zabawić, a ponieważ tak dzieje się w tem dopomaga nasz gość o najświetniejszej humoru reputacji, publicznosc niezawiedna w swych nadziejach, niejednokrotnie po kilka razy z rzędu zapelnia sale teatru. Obek świetnego gościa, podwójną rolę gwiazdy kinematograficznej i 13 letniej dziewczynki gra jedna z najbardziej lubianych artystek naszej sceny — Zofia Jaroszevska. W roli Klary występuje J. Jaśńska.

— Premjera „Hau, Nau!”. Ten tytuł niewytki nosi krotoczwila

angielska która w poniedziałek ujrzy światło kinkietów w Teatrze Polskim. Jest ona perłą angielskiego humoru, a ponieważ rolę główną gra znakomity nasz gość Al. Zelrowicz „jest to dostateczną rekwizyją, że sztuka ta będzie niezwykle atrakcyjną i kasową.

— Teatr Letni. Podróż po Warszawie! śledzą do Teatru Letniego coraz liczniejszych widzów, żądnych posłuchania lekkiej muzyki Sonnenfelda, oraz koncepcji Józia Grojszyska, kłopotów Fałaly, zdrowego chłopskiego humoru, który nie da się wśląść na kawał, Marysi — dalekocynny wiejskiej; Pafeta i Gapeta — przysłowiowych dsterżawców dóbr. Dział i jutro „Podróż po Warszawie”.

— Święto miłośników W. niedzielę 19 lipca w Teatrze Letnim o godz. 4-ej po poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci z udziałem pp. Kwiatkowskiej (s zespołem baletowym), Purzyckiej (art. Teatru Polskiego) oraz małej Janeczki.

W programie: Tańce zbiorowe i solowe, bajki i powiastki. Bilety od 25 gr. nabywać można w kasie Teatru Polskiego 11 — 1 i 2 — 9 w. Wczelno.

— Podziękowanie. Inspektorat Szkolny m. Wilna, składa podziękowanie Magistratowi m. Wilna i firmie kwiatowej p. Wellera za bezinteresowne dostarczenie kwiatów i pomoc w przyodziejaniu Wystawy szkół powszechnych m. Wilna.

Zabawy.

— Wieczornia. W sobotę 18-go lipca r. b. w lokalu Domu Ludowego P. M. S. Nowa Aleja Nr. 2, odbędzie się wieczornia dla członków Kola P. M. S. im. T. Kościuszki i zaproszonych gości.

Staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintow-Czyżki zostanie odegrany dramat „Orwiza” W straspy.

Po przedstawieniu rozpocznie się zabawa taneczna polonozem, pod kierownictwem p. Leona Januszewicza.

Początek o godz. 9-jej wiecz., koniec o godz. 3-jej w noc.

Kronika policyjna.

— Zuchwałstwo „potokarzy”. Bezsceśności grasującej w okolicach ul. Zawalnej bandy, niema granic.

Fachowcy ci, segregując się przeważnie z kilkunastoletnich wyrostków, spadają na przechodzących wtedy wozu ładowane i ścigają z nich bezceremonialnie co się da.

W czwartek ubiegły ranek jeden z takich nieuchwytnych złodziejaszków, zw. w gwarze złodziejskiej „potokarami”, skradł z wosa kilka sztuk pościeli, należącej do p. Stanisławy Lutoszowskiej, za mieszkatkę przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7.

Sprawy nie ujęto. (r)

— Oszustwości dolarowe skradki złodziej. Z kufra p. Anastazji Mazur, skradziono przechowywane tu oszczędności w kwocie 30 dolarów w złocie. (r)

— Zbieg na skradzionym rowerze. Cembrikowi Pałambinowi skradziono rower marki „Diks”, wypótyczony od Elżajszki Piela.

Sprawca kradzieży wkroczył na maszynę i zbiegł w stronę N. Wilejki. (r)

— Tajemnicza strzelanina. Wieczorem dnia 16 b. m. w godz. 10 m. 30 — 11-ta w pobliżu Półpolskiej rozległy się strzały rewolwerowe. Najpierw usłyszano jeden po drugim 7 strzałów, a po upływie kilku minut jeszcze 5 takichże strzałów.

Zaalarmowany strzelaniną posterunek antokolski wszczął dochodzenie, lecz bezskutecznie. (r)

— Straść oko przy pracy. Robotnik Stanisław Mackiewicz, zamieszkały przy ul. Szkaplernej Nr. 19, w czasie wykonywania pracy przy budowie fertyfikacji w Grybiskach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, skutkiem czego utracił wzrok z prawym okiem. (r)

— Niemowlę pod kołosłom. Pod kołosłom św. Jakóba znalezione podruczone niemowlę płci żeńskiej, liczące 3—4 tygodnie życia.

Wypadki.

— Pożar ubrań. W sklepie z ubraniami gotowymi Dawida Lewita (ulica Wielka Nr. 53) w nocy z dnia 16 na 17 b. m. wybuchł pożar, który strawił, według słów poszkodowanego garderobę, wartości 5,000 zł.

Przyczyną pożaru, jak twierdzi właściciel sklepu, były krótkie śpiące przewodników elektryczności.

Do pożaru straż nie była wysyłana, ogień stłumili domownicy. (r)

Z prowincji.

Wielekizna u zwierząt w Wileńszczyźnie za kwartał I-szy.

Według danych statystycznych za kwartał I-szy r. b. padło i zabito chorych i podejrzanych o wściekłość zwierząt w powiecie Dunilowickim — 5 psów i 1 sztuka trzody chlewniej; zabito podejrzanych o zarażenia się — 3 psy, zabito 50 walujących się psów oraz notowano 4 wypadki pokąsania ludzi przez wściekłe zwierzęta. W pow. Dziśnieńskim — zabito i padło chorych i podejrzanych 7 psów, zabito podejrzanych o zarażenia się 16 psów oraz notowano 4 wypadki pokąsania ludzi. W pow. Osmiańskim — zabito i padło chorych i podejrzanych — 2 psy, zabito podejrzanych o zarażenie się 16 psów oraz zanotowano 2 wypadki pokąsania ludzi. W pow. Wilejskim — zabito i padło chorych i podejrzanych — 3 psy, zabito podejrzanych o zarażenie się — 37 psów oraz jeden wypadek pokąsania ludzi. W pow. Wileńskim Trockim — zabito i padło chorych i podejrzanych 6 psów, 2 sztuki bydła rogatego i 2 sztuki trzody chlewniej; zabito podejrzanych o zarażenie się 8 psów oraz notowano jeden wypadek pokąsania ludzi. W mieście Wilnie zaś zabito lub padło chorych i podejrzanych 12 psów i 1 kot, zabito podejrzanych o zarażenia się 5 psów i 1 kota, zabito walujących się 337 psów i 7 kotów oraz notowano 20 wypadków pokąsania ludzi.

Razem więc za I kwartał r. b. notowano w całej Wileńszczyźnie 32 wypadki pokąsania ludzi. (s)

Teoria Darwina przed sądem.

Kartka za współczesnego obskurantyzmu.

Jak donieśliśmy onegdaj w depeszach rozpoczął się w Dayton (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) sensacyjny proces o teorię Darwina o pochodzeniu człowieka. Sąd daytoński ma odpowiedzieć na pytanie czy można w szkołach wykładać naukę Darwina o pochodzeniu gatunków istot żyjących, czy też nie. W stanie Tennessee już uchwalono prawo wyklinające Karola Darwina. Teorii ewolucji wykładać nie wolno. Za nieposłuszeństwo grożą kary pieniężne i więzienie.

Spór o tę ustawę trwa jednak w szeregu pism. Uczni zaprotestowali, a znalazł się jeden, który postanowił walczyć o wolność słowa naukowego, aż do ostatniej możliwości. — Profesor Schops z uniwersytetu w Dayton wygłosił gwałtowny odczyt przeciw ustawie. Rezultat odczytu był niespodziewany. Profesora aresztowano, uwięziono, a teraz rozpoczął się proces, który niema sobie równego w historii kryminalistyki.

Profesora Schopsa broni znakomity adwokat chiegoński Clarence Darrow — a oskarża ma p. Bryan kandydat na prezydenta. Oskarżyciel tak formuluje swoje stanowisko: „Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, który szanuje biblię, musi zająć się tą obrzającą sprawą. Darwin i biblia pogodzić się nie dadzą. Albo słowo Boże, albo teoria małpy. Poza tem co się tyczy mnie samego — mówię p. Bryan, pyłającym go reporterom — nie chcę mieć w liczbie przodków obrzydliwej małpy i będę z tem walczył ze wszystkich sił...”

Wywiad z Bryanem miał szalone powodzenie. Jego walka z małpiemi przodkami obiegła cały

nowy świat. W wielu miejscach wystawiono w oknach portrety Bryana obok wizerunku wielkiej małpy z podpisem: „Oni nie chcą być w pokrewieństwie”.

Miasto Dayton, gdzie rozegrał się wstęp do tej walki uzyskało nazwę „małpiego grodu” — „monkeytown”. Jest to nie wielkie miasteczko uniwersyteckie, liczące dwa tysiące ludności. Ale na proces małpy, dążną do Dayton dziesiątki tysięcy słuchaczy z całych Stanów Zjednoczonych. Dokoła miasta rozstawiono namioty, znaleźli się ludzie, którzy finansują to przedsięwzięcie. Na sali sądu ustawiono gigantyczny radjofon, tak, że poza szczytami górami bezprędnymi słuchaczy, którzy mogą zmieścić się w salce sądu daytońskiego, wysłuchają obywateli namiotów mogą słuchać przewodni sądowego. W sąsiednich miasteczkach wzniesiono nowe, mocniejsze anteny, ażeby chwycić proces daytoński.

Towarzystwa biblijne w całym Stanach rozpoczęły jeszcze przed procesem walkę. Kraj zaopatry jest broszurami i ulotkami. Leader partii kościelnej dr. Torne wydał książkę pod t. „Darwinizm — to ateizm”. W Nowej-Karolinie ukazała się odezwa „Wypędzić bezbożników ze Stanów”.

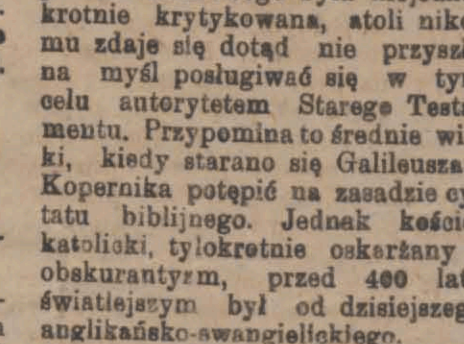
Oto atmosfera, w której rozpoczął się proces.

Doświadczymy, że Darwin istotnie stworzył i uzasadnił teorię o zmianach jakim podlegają istoty żyjące, konsekwencje jednak o pochodzeniu człowieka od małpy wyprowadził Haeckel. Teoria ta z punktu naukowego była niejednokrotnie krytykowana, atoli nikomu zdaje się dotąd nie przyszło na myśl posługiwać się w tym celu autorytetem Starego Testamentu. Przypomina to średnie wieki, kiedy starano się Galileusza i Kopernika potępić na zasadzie cytatu biblijnego. Jednak kościół katolicki, tylokrotnie oskarżony o obskurantyzm, przed 400 laty światlęjszym był od dzisiejszego angielsko-awangielskiego.

— A teraz Emilio, kiedy przeniesiemy się myślą w strefy wiecznych lodów...

— Ach, Maksymilianie, i ty znnowu zapomnieliś zabrać z sobą swoje paltol! Meiggendorfer Blaetter, Monachium.

On: Chciałbym teraz spędzić moje wakacje na bezudolnym śnie. Ona: Zemną czy bezemnie?



On: Chciałbym teraz spędzić moje wakacje na bezudolnym śnie. Ona: Zemną czy bezemnie?

Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 28.

Baśń Uroasa, czarująca, zachwycająca, porwująca w grze

OSSI OSWALDA w trykającej humorem sztuce p. t. „COLIBRI”

Kto kocha! Jest kocha!

MIĘSIĄC KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Dzisiaj dnia 18, 19, 20, 21 lipca b. r. będą wyświetlane naukowe filmy: 1) Tragedja białej lilii, 2) Z ogrodu Zoologicznego, 3) Fabryka papierosów, 4) Życie pszczoły, 5) Wąwoz rzeki Kolorada i nad program Humoreska: „Pierwsza logumina” w 3 cz. Kino artystyczne w niedzielę od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 4-jej do 11-jej wieczór. Cena biletów: I miejsce 30 gr. II miejsce 40 gr. Amfiteatr i Balkon 25 gr.

W tryskającej humorem sztuce p. t. „COLIBRI”

„COLIBRI” Kto kocha! Jest kocha!

Przymusowy Zarząd Państwowy nad znajdującym się w Polsce mieniem byłych rosyjskich Banków Ziemskich: Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Połtawskiego, Chersońskiego i Besarabsko-Taurydzkiego

Buchalter-bilansista poszukuje posady stałej lub godzinowej. Solidne referencje. Łaskawe zofierowanie nadsyłać do redakcji Dr. Wil. Dominińskiego 4 dla okazyjnie kwitno Nr. 2659.

Uniwersalny magazyn J. KACA ul. Wileńska Nr. 26

Doktor D. ZELDOWICZ

Buchalterji (księgowość) wyszczególnia, praktycznie, przez korespondencje Kurs Handlowy Sekulowicza

WSBOD NOWOBOGAC KICH

ROWERY Angielskie wspaniałej znanej marki B. S. A. (3 karabiny) — NARATY

Nieszczęśliwa wdowa z 2-giem drobnych dzieci, bez dachu i żadnego sposobu do życia, błaga o miłosierdzie społeczeństwa

Wileński Urząd Celny

Dr. Blumowicz

Do wynajęcia 7 pokojów z kuchnią i przedpokojem, dowiedzieć się od 3 do 5-tej po poł. ul. Mostowa Nr. 17 m. 8.

Mał mój przysłała mi iskrową depeszę z Paryża, 2 panów lub małżonka, pytając, czy ja sobie świącę Gdaską 6 m 8 od 1—3, na imięninj Bombardera, o czy Tycjana. Gdy mi pani rzadła wybrać?

Gotówkę LOKUJEMY na DOBRE OPROCENTOWANIE na gwarancję BANKOW HIPOTEK i inne z zapewnieniem terminowego odbioru.

— Powiedziałem już: zdrowie nie daje. — Co! to pan sobie wyobraża, że dla pańskich kilku groszy szaraz cholery dostaną?

Udziału dobrze rentującej 8-ki Samochodu wyprzedam z powodu wyjazdu. Oferty składaj w Adm pod „Udziały”.

— Zrobiłem dwa tygodnie temu supel na chustce i nie pamiętam teraz o co mi chodziło. — Ja się domyślam. — E?.. doprawdy? — Zebym ja dał do prania.

Humor. NIE HUMOR—LECZ SATYRA.

— Nadzieja jest kura, która więcej ją smoci, ała może wylać. W SĄDZIE. Sędzia. Zatem, pan doktor, jako będzę, może stwierdzić bez żadnej wątpliwości, że oskarżony jest pijanikiem nalogowym. Doktor. Tego z pewnością nie mogę, panie sędzio. To mogę jednak powiedzieć, że gdybym był butelką alambikową, nie czułbym się bezpieczny w towarzystwie tego jegomocia.